

Poryty łeb, po co życie mi łatwe jak dwa razy dwa
Wyluzka

Jestem sobą kiedy bas napierdala
Nawet bóg mnie nie namówi żeby paść na kolana
Chcieliby mieć moją twarz na reklamach
A radziłem sobie świetnie nawet na nielegalach
Teraz młodzi już nie wiedzą co to znaczy
Realizator w studio walił kielon i do pracy
Po gigu bez hotelu rano peron i bez kasy
Bo organizator potem mówił "elo" i nie płacił
Dziś się raper jara że jest bez wytwórni
A my płyty bez podatku, spotifaja, dystrybucji
Spytaj Kękę jak się namawiało kumpli
Żeby wysyłali płyty i to pijąc morze wódki

Poryty łeb, po co życie mi łatwe jak dwa razy dwa
Nie palę na trzech i nie zmieniam zdania jak zawieje wiatr
Poryty łeb, po co życie mi łatwe jak dwa razy dwa
Nie palę na trzech i nie zmieniam zdania jak zawieje wiatr

Don Kubano to jest kurwa sylabista
Który nie gra na orliku, gra na mundial i igrzyska
Nawet chamy na podwórkach dają pyska
Mówiąc że ostatnia płyta była w chuj terapeutyczna
A mam swoje dziwne tiki
Na wywiady też nie chodzę, bo bym na to nie miał psychy
I pierdolę nawet pliki
Sto pięćdziesiąt bierze pojeb za występy, a się byczy
No bo wolę robić album w tym czasie
A nie znowu grać to samo byle fan mi dał kasę
Muza robi bez ustanku terapię
I to cenią moi ludzie, a nie łańcuch na klacie
Mam kobietę i już nie wiem co to melanż
Za to co odpierdalałem nie wybielę się już teraz
Wychudzony żyłem w ciele marzyciela
To przez kardio latałem ciągle biegiem do dilera
Więc o problemach całkowicie zapomniałem
A wy rozpamiętujecie bo palicie majeranek
Jakbym myślał co myślicie o Kubanie
To bym dawno już się nie czuł jak właściciel swoich marzeń

Poryty łeb
Nie palę na trzech
Poryty łeb, po co życie mi łatwe jak dwa razy dwa
Nie palę na trzech i nie zmieniam zdania jak zawieje wiatr

Poryty łeb, po co życie mi łatwe jak dwa razy dwa
Nie palę na trzech i nie zmieniam zdania jak zawieje wiatr